Nr. 47 Kraków, sobota 27 lutego 1932 Należytość pocztowa opłacona gotówką Rocznik XLI

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 103-96 Telefon Administracji 103-10 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Niezadowolenie ze „zmiennym" wynikiem

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 25 lutego.

Tylko albo całkiem tępi sanatorzy albo naiwni sądzą, że w obozie sanacyjnym panuje „podniosły nastrój". Bo jakże! Przecież dzień w dzień odnoszą zwycięstwa, przeprowadzają bez apelacji swą wolę, zmuszają opozycję do bezpłodnych protestów w rodzaju opuszczania sali czy stawiania beznadziejnych wniosków — czyż to nie jest dowód wielkiej siły, bezwzględnego opanowania aparatu parlamentarnego?

Gdyby ten parlament był naprawdę wyobrazicielem woli i myśli narodu, możnaby jego „funkcjonowanie" jako niezawodnej maszyny do głosowania uważać też za dowód sprężystości i jedności jego większości. Tak jednak nie jest, jest całkiem przeciwnie. Podczas gdy Sejm pracuje, w kraju dzieją się niesamowite rzeczy: olbrzymi strajk, codzienne samobójstwa, ogólna nędza i wynikająca z niej depresja, żadna nadzieja na poprawę — przeciwnie widoki na dalsze pogorszenie. Nie bez powodu rząd w gorączkowem tempie rzuca na stół Izby coraz nowe projekty nowych podatków i nowych oszczędności; widzi on raptownie kurczące się dochody i widzi, że nawet przy pomocy emerytów i inwalidów, drożdży, autobusów nie dociągnie absolutnie do tych dochodów, jakie jeszcze miesiąc temu uważał za „murowane".

Ten stan rzeczy daje pewnym sferom sanacyjnym dużo do myślenia. Te sfery wcale się nie cieszą, że opozycja „leży"; zupełnie nie widzą w wynikach głosowania dowodów siły — przeciwnie chodzą zatroskane, wciąż prześladowane jedną myślą: co z tych zwycięstw będzie, czy nie jest ich zadużo? Ale cóż, te sfery to ludzie spokojni i na swe nieszczęście milczący, podczas gdy kupa jest buńczuczna i krzykliwa; uważa przegłosowanie i uchwalenie za najwyższy wyraz dobrego funkcjonowania maszyny.

Między temi dwoma rozbieżnemi poglądami stoi rząd, który — przynajmniej w swych szczytach — odgrywa rolę „obserwatora", tak w każdym razie na zewnątrz wygląda. Jest znamiennem, że w tych czasach walki rzadko widać na trybunie ministra, a nigdy prezesa Rady ministrów. P. premjer Prystor, jak mówią z przekąsem, nie udziela się Sejmowi, zadowalając się cichem urzędowaniem w zaciszu swego gabinetu. Trzeba wyjątkowego wypadku, aby o p. Prystorze pojawiła się w pismach jakaś wzmianka.

Taka pojawiła się właśnie dziś. Mianowicie p. Prystor był na Zamku dla poinformowania p. prezydenta o bieżących sprawach, poczem wyjechał na dwudniowy urlop. Zbyt częste są te urlopy człowieka, który nie jest ani stary, ani o którym nie słyszano, jakoby był słabego zdrowia. Za temi urlopami, szczególnie za obecnym, kryje się co innego: oto parę dni temu znowu pojawiły się pogłoski, że zaraz po zamknięciu sesji nastąpią zmiany w rządzie, których pierwszą ofiarą będzie właśnie p. Prystor. Czeka się tylko na nieobecność Sejmu, aby — jak w ostatnich latach zwykle się robiło — przeprowadzić zmiany nie ze względu na powody polityczne, ale ze względu na osobiste zapatrywania i rachuby.

Mając to na względzie, można zrozumieć „powściągliwość" p. premjera odnośnie do tego, co się w Sejmie dzieje. Ktoś inny tam dyryguje i ktoś inny, uważany za przyszłego premjera, krząta się około wyrównania różnic i trzymania na uwięzi tych, którzy pocichu krytykują a nie mają odwagi do głośnego wystąpienia. Człowiekowi odchodzącemu może być zupełnie obojętne, co się wokoło niego dzieje, niech się następca o to troszczy. W ten to sposób przysypuje się niezadowolenie i przygotowuje się zmienne szczęście dla tego, który będzie musiał nawarzone piwo wypić.

Ostrzeżenie przed prowokatorami skonfiskowane!

Zamieszczone we wczorajszym numerze ostrzeżenie przed prowokatorami, skierowane do strajkujących górników przez Centralny Związek Górników, zostało skonfiskowane.

Fakt ten mówi sam za siebie i żadnych komentarzy nie wymaga.

Nadmieniamy tylko, że tosamo ostrzeżenie CZG przed prowokatorami pojawiło się bez przeszkody w katowickiej „Polonii" Nr. 2652; numer ten „Polonii" był skonfiskowany, ale za co innego i w drugiem po konfiskacie wydaniu tegoż numeru na stronicy 8, tuż pod białą plamą, wyskrobaną przez katowicką cenzurę, ukazało się właśnie to ostrzeżenie, w dosłownie tem samem brzmieniu, w Katowicach nieskonfiskowane.

Tylko w Krakowie zostało skonfiskowane.

Która kategorja emerytów pozbawiona zostanie zupełnie emerytur?

Najbardziej zagrożeni nowelą do ustawy emerytalnej są emeryci zwolnieni masowo jako niewygodni i „niebłagonadiożni" po zamachu majowym na podstawie osławionego artykułu 116 pragmatyki służbowej. Tej kategorji emerytom przyznano zaopatrzenie w minimalnej wysokości, licząc im za rok służby polskiej, rok zweryfikowanej służby zawodowej na podstawie artykułu 97 ust. emeryt. z 18 marca 1931. Ponieważ żaden z tych emerytów nie ma 15 lat służby państwowej, wymaganych obecną nowelą, zostaną oni pozbawieni emerytur całkowicie, gdyż o żadnych „prawach nabytych" w noweli niema mowy.

Jedynie tylko ci nieliczni emeryci mający mniej niż 15 lat służby uratują swoje prawa nabyte, którzy przeszli na emeryturę na podstawie artykułu 9 ustęp 1 i 2 ustawy emerytalnej, tj. kaleki i trwale niezdolni do służby wskutek utraty zdrowia w służbie. Oczywiście otrzymują oni znacznie mniejsze emerytury, przerachowane według zdania 2 artykułu 19 noweli.

Podziękowanie kół naukowych młodzieży senatowi Uniwersytetu Jagiellońskiego

POSEŁ SZYSZKA POD PRĘGIERZEM

Konferencja delegatów Kół Naukowych U. J. zgromadzona na zebraniu sprawozdawczem w dn. 20 bm. zwołanem przez prezydjum Delegacji Kół Naukowych U. J. uchwaliła:

„Wyrazić gorące podziękowanie Senatowi Akademickiemu U. J., za zajęcie się projektem zmiany ustawy o szkolnictwie, podyktowane troską o dobro nauki i oświaty polskiej, przez wysłanie memorjałów do ministerstwa W. R. i O. P. i na komisję oświatową Sejmu polskiego, oraz wyrazić ubolewanie Senatowi Akademickiemu U. J. za nietaktowne i nierzeczowe wystąpienie posła Michała Szyszki".

Chłopi chcą pójść do więzienia zamiast b. więźniów brzeskich

Miernikiem nastrojów w kraju może być odbyte w dniach ostatnich posiedzenie zarządu powiatowego stronnictwa ludowego w Bochni.

Na posiedzeniu tem przedstawiciele chłopów z różnych gmin złożyli oświadczenie, że zdają sobie sprawę z tego, iż byli więźniowie brzescy, należący do stronnictwa ludowego, tj. posłowie Witos i Kiernik, oraz byli posłowie Putek i Bagiński, cierpieli za obronę praw ludu. Wobec wyroku warszawskiego sądu okręgowego, zasądzającego oskarżonych przedstawicieli chłopów, postanowili oni wnieść na ręce prezydenta Rzplitej deklarację, zaopatrzoną w tysiące podpisów, z prośbą o zezwolenie im na odbycie kary więzienia, zamiast skazanych posłów.

Poseł Kiernik, obecny na tem zebraniu, podziękował za ten wzruszający objaw solidarności społeczeństwa ze swoimi przywódcami, a wyjaśniwszy, że ich zamiar jest wprawdzie niewykonalny, stwierdził jednak, że ta gotowość jest dowodem, jak ściśle zespalają się masy społeczeństwa z dążeniami swoich przywódców, zmierzającemi do obrony prawa i praworządności w państwie polskiem.

Czas odnowić przedpłatę

Strzały do górników i los bezrobotnych

Na środowem posiedzeniu Sejmu w dyskusji nad wnioskiem o kredyt dodatkowy dla funduszu bezrobocia tow. posłowie Szczerkowski i Zaremba wygłosili następujące przemówienia:

Mowa posła Szczerkowskiego

Sprawa pomocy dla bezrobotnych jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia. — Słyszymy bardzo często ze strony sfer kapitalistycznych, że skarb państwa wydaje duże sumy na bezrobotnych, tak samo słyszymy bardzo często ze strony rządu, że bezrobocie i walka z niem powoduje bardzo duże koszty. Klasa robotnicza we współczesnem państwie odgrywa rolę czołową, z jej pracy, z jej wysiłków powstały bogactwa i w czasie kryzysu, w czasie braku pracy ma ona prawo moralne żądać pomocy wystarczającej, takiej, aby starczyła ona na życie.

BEZRADNOŚĆ RZĄDU

Nie mamy dziś żadnej nadziei, ażeby kryzys został w bliskim czasie zlikwidowany. Przeciwnie, on się pogłębia i zaostrza. Ze stanowiska klasy robotniczej jest najważniejsze to, ażeby robotnicy mogli normalnie pracować sześć dni w tygodniu przy skróconym odpowiednio dniu pracy. To uważamy za najważniejsze zadanie. Cała polityka rządu i społeczeństwa powinna iść w tym kierunku, ażeby robotnicy otrzymali pracę, ażeby przeprowadzić planową walkę z kryzysem. Rząd dotychczas nie wykazał żadnego programu ani w polityce gospodarczej, ani w walce z kryzysem gospodarczym. Rząd „silny", rząd oparty o siłę wojskową, policyjną, wobec kryzysu, jest bezsilny. Jest to zaklęte koło, a bezrobotni w dalszym ciągu są skazani na łaskę losu i walkę o własnych siłach.

STAN BEZROBOCIA

Obecnie mamy w Polsce około miljon bezrobotnych, nie mających żadnych środków do życia. Obok tego jest wielka ilość tak zw. półbezrobotnych w przemyśle, którzy pracują dwa czy trzy dni w tygodniu, a trzeba powiedzieć, że z tego powodu przeszło o połowę zmniejszył się ich dochód tygodniowy; żyją oni w strasznej nędzy. Kryzys objął także wieś, mamy około 2 miljony rodzin, żyjących na gospodarstwach karłowatych, które znajdują się tak samo w rozpaczliwem położeniu. Na 350.000 zarejestrowanych bezrobotnych otrzymuje zasiłki zaledwie 170.000 osób. Oszczędności „sanacyjne" doprowadziły do tego, że olbrzymia większość bezrobotnych jest pozbawiona dziś jakichkolwiek zasiłków. Polityka rządu idzie w tym kierunku, żeby w myśl żądań „Lewiatana" i żądań innych kapitalistów, główne koszta obecnego kryzysu przerzucić na klasę robotniczą, na masy ludowe, żeby zmniejszyć świadczenia socjalne, zapomogi, obniżyć płace, nakładać nowe podatki i ciężary na masy ludowe, żeby w ten sposób mogli kapitaliści i wogóle klasy posiadające ponosić mniejsze ciężary. Widzimy tego jaskrawe dowody w polityce pomocy bezrobotnym: rzucają się w oczy fakty krzywdzące bezrobotnych i mówiące o tem, że rząd zajmuje wrogą postawę w stosunku do bezrobotnych.

POLITYKA RZĄDU

Dekretem prezydenta Rzeczypospolitej zawieszono na trzy lata ustawę, rozciągającą ubezpieczenia od bezrobocia na zakłady, zatrudniające poniżej pięciu robotników, co dotyczy około 500 tysięcy robotników. Ta olbrzymia ilość robotników, pracujących w małych zakładach, znajduje się w strasznej nędzy.

Od 6 marca 1931 r. rząd obniżył zasiłki dla bezrobotnych o 10 procent, przez co wyrządził wielką krzywdę tym bezrobotnym. Od czerwca 1931 okres pobierania zasiłków skrócono z 17 tygodni na 13 tygodni i widzimy znowu to samo zjawisko krzywdzące bezrobotnych: robienia oszczędności na żołądkach bezrobotnych, konających z głodu. Obecnie w komisji budżetowej p. wiceminister Starzyński zapowiedział, że nowa ustawa jest na warsztacie, że trzeba będzie 30 tygodni przepracować, aby nabyć prawa do zasiłku. Przeciw takiej zasadzie musimy kategorycznie protestować.

Grupa „robotnicza" BB w tej sprawie nie ujawnila stanowiska, nie słychać, żeby zaprotestowała przeciw temu. W czasach wyborów mówiono, że jeżeli zwycięży lista marszałka Piłsudskiego, która zresztą zwyciężyła znanemi metodami, — to wszyscy będą mieli lepsze, wyższe płace, będą ubezpieczeni a na starość itd. Widzimy, że pł żenie bezrobotnych się pogarsza, że nie myśli nawet, ażeby były ubezpieczeni a na starość, że obniża się zasiłki. I dziś wszyscy rozsądnie myślący robotnicy nie wierzą już w te obietnice, zdają sobie sprawę, że to wszystko było blagą, kłamstwem. Położenie bezrobotnych jest wprost tragiczne i rozpaczliwe.

ROZPACZ BEZROBOTNYCH

Mamy nadprodukcję, mamy dużo towarów, mamy obuwie, mamy środki spożywcze, ale ludzie z głodu konają, giną z nędzy, rozpaczy i wiemy, iż sobie życie odbiera. Codziennie niemal, stale, odbierają sobie życie, gdy myślą nad tem, że mają w dalszym ciągu żyć w takiej nędzy, bez zapewnienia ich losu, bez żadnej nadziei i życie przechodzi nad tem do porządku dziennego. Matka zabiła syna 3-letniego i później sama się zabiła i wiele innych takich wypadków. Czy te wypadki nie świadczą o tem, że położenie bezrobotnych jest straszne? Atmosfera, w jakiej żyją bezrobotni. wogóle, w jakiej żyje klasa robotnicza, zaostrza się gromadzi się masę materjału palnego.

STRZAŁY W ZAGŁĘBIU

W Zagłębiu, tam, gdzie obecnie jest strajk, gdzie toczy się walka, górnicy protestują przeciw obniżaniu płac głodowych, gdzie rząd w tej sprawie nie zajmuje stanowiska przeciw kapitalistom, a przeciwnie, używa policji, ażeby mocniejsze wystąpienia klasy robotniczej zdecydowanie tłumić, nie żałując kul i bagnetów. Na „Czeladzi" zabito jednego bezrobotnego i jednego pracującego, w innym znowu wypadku mamy znowu zabitych i kilku rannych. Widzimy, że krew się leje w tej walce. Stanowisko rządu musi tu być potępione. Bezrobotni zdają sobie sprawę z tego, że dzisiejszy rząd, że dzisiejsza większość rządząca nie dba o ich los i nie przyjdzie im z pomocą.

FILANTROPJA

Wreszcie chcę powiedzieć kilka słów o tej pomocy t. zw. filantropijnej. Rząd powołał specjalny komitet do spraw bezrobocia; w prasie rządowej ogłoszono, że ta sprawa jest tak pomyślana i tak zorganizowana, że pomoc będzie wystarczająca, że wpłyną olbrzymie sumy w gotówce, w produktach, w towarach itd. A co się obecnie okazuje? Mam tu przed sobą sprawozdanie naczelnego komitetu do spraw bezrobocia przy prezesie Rady ministrów za okres od 1 października do 31 grudnia 1931 r. Widzimy za ten okres wpływ zł. 6.062.398 gr. 47, w tem spotykamy od sfer gospodarczych zł. 344 103 gr. 29, ofiar w naturze na sumę zł. 1,756.500. Jeżeli bierzemy pod uwagę te 6 miljonów zgóra ogólnego przychodu, to widzimy, że sfery kapitalistyczne, jak bankierzy, wielcy kupcy itd. w tej okrzyczanej, hałaśliwej filantropji byli bardzo skąpi. Widzimy, że suma od sfer gospodarczych jest mała i to bijąco w oczy. Mamy inne kwiatki, inne zjawisko. Wyszło jakieś zarządzenie, którego nie znamy dokładnie, że zmusza się tych bezrobotnych, którzy otrzymują różne „zupki", ażeby odpracowali je ze szpadlem przy jakichś robotach. Czy to jest słuszne? To jest zupełnie bezprawne, bo pod tym względem niema żadnych przepisów. Zmusza się tak samo, jak za czasów niewolnictwa. Musimy to bezwzględnie potępić. Głód i nędza są straszne. W Anglji naszym cukrem po 25 groszy za kilogram karmią świnie, a u nas dzieci bezrobotnych, nieraz niemowlęta, nie mają nawet kawałka cukru.

WALKA

Rząd otrzymał pełnomocnictwa, dotyczące skrócenia czasu pracy, nie widzimy jednak dotychczas żadnych realnych posunięć. Nie widzimy, aby w jakiej gałęzi przemysłu rząd wydał zarządzenie, tyczące się skrócenia czasu pracy. Rząd nic nie zrobił. Widzimy w dalszym ciągu łamanie ustaw ochronnych, mimo, że jest kryzys i straszna sytuacja. Jest on skutkiem dzisiejszego ustroju kapitalistycznego, skutkiem dzisiejszej gospodarki rządów „sanacyjnych", a ta krew, przelewana w Zagłębiu, ta obojętność i te drwiny panów na tę sprawę, ośmieszanie wielkich, ważnych zagadnień i nieliczenie się z ciężkiem położeniem musi przekonać klasę robotniczą, że niema innego wyjścia, jak tylko walka. (Oklaski na ławach PPS).

Z mowy posła Zaremby

Padają dziś trupy robotnicze, padają trupy świadczące, że w Polsce skończył się czas, w którym robić można wszystko, naigrawać się z klasy robotniczej.

Robotnicy w Zagłębiu dąbrowskiem dziś w bohaterskiej walce dają dowód, że te wszystkie szachrajstwa dla nich skończyły się (Oklaski na lewicy). Te trupy, które padają dziś w Zagłębiu dąbrowskiem z rąk policjanta polskiego, z rąk systemu marszałka Piłsudskiego, te trupy robotnicze w rocznicę innych ofiar, ofiar pierwszego „Proletarjatu", są wymownym dowodem, do czego przyszliśmy i zaprzeczeniem tych waszych poglądów, którym niejednokrotnie dalście wyraz, klasie robotniczej jest dobrze, skoro się zachowuje tak spokojnie.

Klasa robotnicza straciła już ten spokój. Dla nas, dla klasy robotniczej ci, którzy padli w walce dziś o chleb i wolność w Zagłębiu, stają się bohaterami całej klasy robotniczej, ich nazwiska będą święte na sztandarze klasy robotniczej, święte dlatego, że polegli od kul waszych (Sprzeciwy na ławach BB), od kul systemu panującego w Polsce (Oklaski na lewicy. Tow. Szczerkowski: Cześć poległym! (Głosy na ławach BB: Prowokator).

Wicemarszałek **Polakiewicz:** Pan będzie łaskaw unikać takich jaskrawych porównań.

Tow. **Szczerkowski:** Panowie prowokujecie.

Głosy: Łajdaki, zbiry. (Wrzawa na ławach BB).

Głos: Zaremba prowokuje.

Marszałek dzwoni: Proszę nie przeszkadzać mówcy.

Tow. **Zaremba:** Gdy patrzymy na to, co się tam dzieje, wzbiera w nas gorycz. Te wieści waszej ajencji półurzędowej „Iskry" o strzałach skierowanych do policji, o tem, że komuniści rządzą strajkiem, te wszystkie posunięcia prowokacyjne są dla nas zbyt gorzkie, ażebyśmy mogli na to patrzeć spokojnie i spokojnie reagować.

Wicemarszałek **Polakiewicz:** Panie pośle, już raz prosiłem Pana o nieużywanie jaskrawych wyrażeń.

W końcowem przemówieniu referent **Ulrych** (BB) powrócił do przemówienia tow. Zaremby dlatego, że „powoływał się na krew polskich robotników".

Tow. **Zaremba:** Kto strzelał do robotników?

Pos. **Ulrych:** My dbamy o życie polskich robotników.

Różne okrzyki na ławach PPS. Po chwili towarzysze nasi opuszczają salę.

Tow. **Zaremba** wraca na salę i woła:

Są nowe ofiary w Nowym Bytomiu, za co zostaje przez marszałka przywołany do porządku.

Przegląd prasy

PRZYJACIEL SANACJI O BB

„Polonia":

Miesięcznik niemiecki „Zeitschrift für Politik", wydawany przez Schmidta i Grabowsky'ego, a reprezentujący program zdecydowanego rewizjonizmu w stosunku do Polski, omawia w Nr. 10 stosunki polskie w artykule p. Adalberta v. Milewsky'ego z Warszawy.

Wszystkie sympatje autora są po stronie Piłsudczyków, których uważa za jedynie zdolnych do rządzenia w Polsce.

Pomimo tej sympatji dla obozu sanacji tak ocenia on BBWR w Sejmie:

„Dzięki terorowi wyborczemu rozporządza BBWR większością absolutną. Charakterystyka Piłsudskiego, że posłowie są lalkami, wydającemi zawsze ten sam ton, jeżeli się naciśnie im żołądek, pasuje doskonale do tych 248 posłów, którzy na wszystkie wnioski rządu odpowiadają niezmiennem tak. Blok ten należy ze swego charakteru do typu bałkańskich stronnictw rządowych. Nie pozwala on sobie na krytykę na plenum, lecz na komisjach próbuje nieraz powierzchownej krytyki wniosków rządowych, utrzymanej w tym kierunku, że krytykujący poleca swoją osobę jako bardziej kompetentną na miejsce krytykowanego ministra".

Tak ocenia wartość polityczną stronnictwa rządowego człowiek, nie kryjący się bynajmniej ze swemi sympatjami dla obozu pomajowego.

„OBCE AGENTURY"

„Gazeta Warszawska":

Wczoraj podaliśmy wiadomość o rokowaniach między Towarzystwem Eksploatacji Soli Potasowych („Tesp") a niemieckim Kali-Syndykatem co do „porozumienia eksportowego". Jak się dowiadujemy, umowa jest już parafowana, a zatwierdzenie jej zależy od rady nadzorczej Banku gospodarstwa krajowego, który jest właścicielem „Tespu". W rokowaniach z polskiej strony brali udział dyrektorzy „Tespu", gen. Platowski i inż. Göhring.

Historja jest jota w jotę taka sama, jak z innemi przedsiębiorstwami etatystycznemi, że wymienimy tylko Państwowe Zakłady Inżynierji i ich umowy z „Saurerem" i „Fiatem". Póki trwała dobra konjunktura, póki były wielkie nadwyżki budżetowe i fundusze z pożyczki stabilizacyjnej, póty radosna twórczość czerpała hojnie z pieniędzy

wewnętrznych. A teraz, gdy te się wyczerpały, idzie się pod kontrolę kapitału obcego za miskę soczewicy, pod postacią drobnych pożyczek lub subwencyj.

Że z powodu kryzysu w rolnictwie „Tesp" utracił częściowo wewnętrzny rynek zbytu, to zrozumiałe. Ale czy z tego koniecznie wynika, aby w obecnym kryzysowym okresie oddawać się w obcą niewolę — i to niemiecką? Czy nie byłoby lepiej „trwać i przetrwać", choćby z ograniczeniem inwestycyj, pensyj dyrektorskich i tantjem prezesowskich?

Sole potasowe są cennym klejnotem w naszem gospodarstwie narodowem. W Europie, poza polską, złoża potasowe istnieją w Niemczech, Alzacji i Lotaryngji, Hiszpanji i na Uralu, przyczem te ostatnie, z powodu odległości od środków komunikacji, nie wchodzą w rachubę eksportową. Polska ma zatem duże możliwości eksportowe, które, po unormowaniu się stosunków w rolnictwie, mogą dać nam znaczne korzyści. Przedewszystkiem wchodzi tu w grę bogaty rynek amerykański, na którym możnaby już obecnie szukać pewnych dróg rozwojowych. Zamiast tego, p. gen. Górecki robi „porozumienie" z Kali-Syndykatem.

Czy Kali-Syndykat, dając „Tespowi" kilka miljonów złotych subwencji, ma na celu rozwój polskiego przemysłu potasowego? Tego nie przypuszcza nawet sam p. gen. Górecki. Kali-Syndykat, ze względu na przynależność państwową Alzacji i Lotaryngji, jest oficjalnie instytucją niemiecko-francuską, faktycznie jednak 90 proc. wpływów należy do Niemców. Syndykat ten pozostaje w najbliższych stosunkach z rządem niemieckim, który — jak pouczają liczne przykłady — zawsze podporządkowuje interesy gospodarcze względom politycznym.

Czy pp. Góreckiemu i Platowskiemu wiadomo, że przed wojną Kali-Syndykat zakupił wszystkie tereny potasowe w Hiszpanji po to, aby następnie, celowo, przerwać ich eksploatację? Czy można przypuszczać, że po wojnie, tenże Kali-Syndykat, będzie lepiej traktował Polskę niż Hiszpanję?

Podobno „porozumienie" ma polegać na tem, że Kali-Syndykat zastrzega sobie rynki zachodnie, a „Tespowi" pozostawia ekspanzję na daleki wschód azjtycki (?).

Bank gospodarstwa krajowego podlega kontroli ministerstwa skarbu. Możeby p. minister Piłsudski wejrzał w działalność gen. Góreckiego i powstrzymał jego zapały do „współpracy" z Niemcami? Chyba dość już tych „obcych agentur" w naszem życiu gospodarczem?

Nietylko dość, ale aż zanadto! Czas skończyć z wyprzedażą mienia narodowego!

„CZAS" O „DOMOWEJ NAUCE"

W artykule wstępnym „Czasu" pochodzącym nie z pod pióra redaktora, lecz autora postronnego, znajdujemy polemikę z „Dysproporcjami" — książką o Polsce byłego ministra, p. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

P. Kwiatkowski w zbyt czarnych i czarno-żółtych barwach przedstawił przeszłość Małopolski. Żachnął się na to p. inż. F. (jak się podpisał ów autor w „Czasie") i od słowa do słowa, przechodząc do instytucyj i urzędów, pisze:

„Jeżeli pod wzorową magistraturą — pragniemy rozumieć urząd składający się z ludzi *naprawdę wykształconych*, t. zn. dysponujących należytem fachowem przygotowaniem, a *nie tylko „domową nauką"*, spełniających swój obowiązek ofiarnie, mądrze i celowo — to taką magistraturą był Wydział Krajowy we Lwowie. — Daremnie Szan. Autor szukać będzie w tej magistraturze „galicyjskiej" za śladami trucizny. Nie znajdzie jej ani w departamentach Wydziału Krajowego, ani w biurze Dr. Stefczyka w Patronacie Kas Reifeisenowskich, ani w Banku Krajowym, ani w szkołach wiertniczych, ani w inicjatywach, zmierzających do uprzemysłowienia kraju".

W tej odprawie, danej p. Kwiatkowskiemu, jako krytykowi, tkwi ostrze w owem słynnem... domowem wykształceniu. Nie odnosi się ono osobiście do p. Kwiatkowskiego (p. K. zasiadał w gabinecie, będąc inżynierem), lecz wogóle podkreśla różnice dwóch epok — w zapatrywaniach na kwalifikacje.

Wiadomości polityczne

—o—

TEROR FASZYSTOWSKI PRZECIW SŁOWIANOM

We wtorek 23 bm. „nadzwyczajny sąd dla ochrony państwa" w Rzymie wydał wyrok na 13 Słoweńców z Gorycji, oskarżonych o różne przestępstwa przeciw faszystowskiemu „porządkowi społecznemu". Siedmiu oskarżonych zostało skazanych na *30 lat więzienia*, a sześciu na *20 lat więzienia*.

Strajk górników

CZG POSTANOWIŁ DALSZY STRAJK

Strajk w górnictwie węglowem Zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego trwa w dalszym ciągu bez zmiany.

We czwartek w Sosnowcu odbyła się zwołana przez CZG konferencja delegatów robotniczych z całego Zagłębia, przyczem z ramienia związku występowali tow. **Bielnik i Angier**.

Po wysłuchaniu sprawozdania delegatów z przebiegu strajku na poszczególnych kopalniach, który jest powszechny, przemawiał sekr. tow. Bielnik, informując zebranych o dalszej akcji.

W rezultacie postanowiono **kontynuować strajk nadal** bez oglądania się na inne organizacje zawodowe robotników.

Moraczewski wygłasza odczyt pod... ochroną policji

W czwartek w Klimontowie w lokalu sanacyjnego ZZZ prezes tego związku **Moraczewski** wygłosił zapowiedziany odczyt dla robotników o „sytuacji gospodarczej Polski".

Słuchaczów był dość dużo, jednak **w czasie odczytu zebrani robotnicy urządzili wrogą demonstrację przeciwko Moraczewskiemu, który musiał się udać pod ochronę policji.**

Podobno w „robocie" były nawet kamienie, któremi robotnicy przyjmowali swego „prezesa".

Na Górnym Śląsku

KONGRES RADCÓW ZAŁOGOWYCH KOPALŃ GÓRNEGO ŚLĄSKA

Na niedzielę 28 bm. godz. 9 rano zwołany został do Katowic do lokalu p. Noglika (Park Kościuszki) kongres radców załogowych kopalni G. Śląska celem ostatecznego zajęcia stanowiska wobec wytworzonej na Śląsku sytuacji.

ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ W NOWYM BYTOMIU

W związku ze środowemi zajściami w Nowym Bytomiu, których ofiarą padł b. powstaniec śp. Antoni Kowalski z Chebzia, donoszą, że przy sekcji jego zwłok **wydobyto z ciała kulę karabinową.** Kula przeszła przez ciało koło miednicy, przez śledzionę, **rozszarpała serce i utkwiła pod obojczykiem.**

Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzi nadkomisarz Duda. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

Odpowiedzialność bez odpowiedzialności

STANOWISKO PREZYDENTA R. P. W SANACYJNYM PROJEKCIE NOWEJ KONSTYTUCJI

Na ostatniej „pogawędce" na temat nowej Konstytucji jaka co czwartek toczy się w komisji konstytucyjnej Sejmu, poseł Czuma z BB wystąpił z referatem o odpowiedzialności prezydenta Rzplitej.

Ponieważ konstytucja sanacyjna, oddając wszystko w ręce prezydenta Rzplitej, twierdzi, że zarazem zwiększa jego odpowiedzialność wobec narodu, przeto było rzeczą ciekawą, jak zostanie przez referenta ujęta kwestja odpowiedzialności prezydenta. I oto przekonaliśmy się, że gdy dotychczasowa konstytucja przewiduje postawienie prezydenta przed Trybunał Stanu za przestępstwo karne, za zdradę kraju, albo za pogwałcenie konstytucji, to w projekcie sanacyjnym o zdradzie kraju zupełnie cicho — czyli, że cokolwiek prezydent zrobi, nigdy to za zdradę kraju poczytywane być nie może. Co zaś do konstytucji, to zamiast dotychczasowych przepisów o „pogwałceniu" znajdujemy delikatnie skonstruowaną formułkę o „umyślnem naruszeniu", czyli że zwierzchnik państwa może konstytucję naruszyć... „niechcący", bez żadnej odpowiedzialności. I to właśnie ma dopiero stanowić konstytucję prawdziwą, a według teorji sanacyjnej nadawać się do respektowania.

Taksamo obniżeniem odpowiedzialności są postanowienia o sposobie stawiania prezydenta przed Trybunałem Stanu. I tak dotychczas wystarczał do tego zwykły wniosek Sejmu obecnie zaś wniosek taki musiałaby podpisać conajmniej połowa posłów, a równocześnie połowa senatorów. Dalej dotychczasowa konstytucja wymaga dla oskarżenia przed Trybunałem Stanu obecności połowy posłów i większości 3/5, nowa zaś wymaga zgromadzenia narodowego, t. zn. Sejmu i Senatu razem zebranych, przyczem wymagana jest obecność 3/5 ogółu członków i większości 2/3. Innemi słowy — mniejszość może udaremnić dojście do skutku takiej uchwały. Kto zaś wyrokuje? Dotychczas Trybunał Stanu składał się z członków, wybranych przez Sejm i Senat, w nowej konstytucji sanacyjnej miałby się on składać z sędziów sądów powszechnych, kto zaś będzie ich mianował i jak — o to konstytucja nie troszczy się, przekazując sprawę osobnej ustawie, czyli zdając tę kwestję na los rozmaitych, zależnie od konjunktury kompetencyj.

Przeciw znoszeniu powiatów

MOWA TOW. POSŁA ADAMA CIOŁKOSZA

Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu, w dyskusji nad wnioskiem klubu narodowego, domagającym się wstrzymania wykonania uchwał rady ministrów w sprawie **zniesienia dwudziestu powiatów** — zabrał głos tow. poseł **Ciołkosz**, który oświadczył:

P. referent na komisji zarzucił opozycji demagogię. Sądzę, że nie jest zadaniem opozycji ścielić rządowi drogę różami, ale tym razem za wnioskiem mniejszości przemawiają względy ściśle rzeczowe. Rozporządzenia rady ministrów, o które tu chodzi niewątpliwie, mają podstawy prawne, ale uderza nas, że te ośm rozporządzeń ukazują się właśnie w obecnej chwili.

Ustawa obowiązuje od 10 i pół lat. W tym okresie stworzono kilka nowych powiatów, zmieniono granice bardzo wielu powiatów, ale nie zniesiono istniejących powiatów, z wyjątkiem dwóch wypadków, gdzie chodziło o zatarcie granic dawnych zaborów, mianowicie na Spiszu, Orawie i w Białowieży. **Obecnie mamy do czynienia z nieuzasadnionym pośpiechem.** Nie czekano nawet na wyniki spisu ludności.

P. wiceminister Pieracki w roku 1929 powiedział, że zmiana granic powiatów może być aktualna dopiero w związku z nową ustawą samorządową, co jest zupełnie usprawiedliwione. Także p. Polakiewicz wyraził opinję, że najpierw powinno się ustalić nowe granice województw, a dopiero później przystąpić do granic powiatów. Nawet zamierzenia finansowe nie zostaną osiągnięte, a przynajmniej w bardzo małej mierze. W sprawie podziału administracyjnego należy postępować bardzo ostrożnie. Jeżeli się mówi o samowystarczalności, to nasze cyfry o powiecie grybowskim są jednak inne, niż podaje p. referent. Powiat grybowski podaje, że budżet jego wynosi 388.000 (P. Duch: 170.000). Tak mówi magistrat. (P. Duch: Bo on chce utrzymać powiat).

Niekoniecznie każda jednostka administracyjna musi być samowystarczalna. Obszary górskie i podgórskie np. będą zawsze deficytowe. Zresztą powołam się tu na opinję dr. Ducha, obecnego posła, który w grudniu 1929 powiedział, że im więcej jakiś teren jest zróżniczkowany i im wyższy poziom życia gospodarczego, tem mniejszy obszar powinien być jednostką administracyjną. (Brawa na lewicy). Komisja dla usprawnienia administracji podnosi także, że należy mieć na uwadze okręgi sądów grodzkich. Ostatni spis ludności wykazał, że pięć powiatów w województwie krakowskiem, obecnie skasowanych, **miało w ciągu dziesięciolecia wielki przyrost ludności**, większy niż inne powiaty rolnicze, co wskazuje na żywotność gospodarczą tych powiatów. Powiat grybowski już raz został zniesiony za czasów austrjackich, ale po kilkunastu latach tej „udręki" — jak się wyrażają czynniki zainteresowane — powiat znowu przywrócono. **Po co powtarzać omyłki?** Panowie zarzucają nam demagogję. Pozwolę sobie zapytać, czy raczej **nie jest demagogją bronić w Sejmie skasowania powiatu wielickiego, a w terenie, jak się panowie wyrażają po wojskowemu, organizować komitet ratowania samodzielności tego samego powiatu.** Panowie są zdania, że wszystko, coście zastali w Polsce, należy **wywrócić do góry nogami.** My w tem nie będziemy pomagali i **głosujemy za wnioskiem mniejszości.**

Za pieniądze na bezrobotnych agitacja BB

Magistrat krakowski rozesłał do prasy „niezwykle ciekawy" komunikat pt. **„Ze spraw bezrobocia".** Otóż zdawało się, że za zbierane pieniądze na cele bezrobocia komitet sprawi odzież dla bezrobotnych lub więcej wyda kartek na chleb i węgiel. Inaczej się stało — **powstała Sekcja świetlicowa pod przewodnictwem prof. J. Zaremby „czwartobrygadowca".** Otwiera się świetlice przy ul. Bożego Ciała 24 oraz przy ul. Nadwiślańskiej 4 w Podgórzu. **Będą się tam odbywały zebrania od 4—7 wieczór bezrobotnych o „charakterze towarzyskim i odczytowym" z bezpłatnemi podwieczorkami.** Ponadto w najbliższym czasie w Collegium wykładów naukowych oraz we wszystkich radach BBWR rozpocznie sekcja świetlicowa bezpłatne odczyty i pogawędki dla bezrobotnych. Tak mówi komunikat, a więc za pieniądze zbierane na ulżenie doli bezrobotnych **urządza się ośrodki agitacyjne BBWR. Przeciw tego rodzaju praktykom należy się stanowczo zastrzec i potępić akcję sanacji, która wyłudza od społeczeństwa grosz na swoje cele partyjne.** Daje się bezrobotnym podwieczorki w świetlicach, aby **ich w ten sposób ściągnąć i agitować na rzecz sanacji.** Robotnik krakowski jest dosyć uświadomiony, aby **szedł na lep podstępny zgrai używającej pieniędzy zebranych w mieście na cele agitacyjne,** a nie na dożywianie i pomoc doraźną dla bezrobotnych.

Podstępna i perfidna ta działalność Miejskiego komitetu pomocy dla bezrobotnych spotka się z potępieniem ze strony zdrowo myślących mieszkańców naszego miasta.

Teraz już wiemy, na co stworzono **„komitet pomocy dla bezrobotnych". Są to jawne komitety BBWR, agitujące za cudze pieniądze za sanacją.** Czyż trzeba jeszcze więcej komentarzy? Oni są do wszystkiego zdolni.

Wszelkie Duchy i ich ogonki, rządzące miastem, okazały swoje oblicze. — Tak się szafuje groszem przeznaczonym dla bezrobotnych.

Przegląd gospodarczy

—o—

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lutego wykazuje zapas złota 602,333.000 zł., o 40.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **zmniejszyły się** o 800.000 zł. do sumy 61.278 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia **zwiększyły się** o 7,071.000, do sumy 123,542.000 zł. Portfel wekslowy wykazuje **spadek** o 5,917.000 zł. i wynosi 635,934.000 zł. Stan pożyczek **zmalał** o 3,177.000 zł., do kwoty 117,305.000 zł. Inne aktywa wynoszą 129.735.000, wykazując **spadek** o 21,656.000 zł. — W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań **zwiększyła** się o 8,896.000 złotych, do 245,925.000 zł. Obieg biletów bankowych uległ **zmniejszeniu** o 42,647.000 zł., do 1.068,888.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 45'88 proc., o 15'88 proc. ponad pokrycie statutowe. Pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 50'55 proc., o 10'55 proc. ponad pokrycie statutowe, pokrycie złotem samego obiegu biletów bankowych wynosi 56'35 proc.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 28—32 gr., mleko zbier. 1 litr 12—16 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'40—1'60 zł., śmietanka 1 litr 60—70 gr., ser zwycz. 1 kg. 0'80—1 zł., masło 1 kg. 4—4'40 zł., jaja św. 1 szt. 9—11 groszy, ziemniaki 1 kg. 10—12 gr., buraki ćw. 1 kg. 12—15 gr., marchew 1 kg. 15—20 gr., seler 1 kg. 35—40 gr., pietruszka 1 kg. 20—30 gr., jabłka zwycz. 1 kg. 60—80 gr., jabłka stoł. 1 kg. 1—1'80 zł., kury 1 sztuka 3—5 zł., gęsi żywe 1 szt. 8—10 zł., indyki 1 szt. 8—16 zł., karp żywy 1 kg. 2'80 zł., szczupak 1 kg. 4—5 zł., brzany małe 1 kg. 3'50 zł., lin 1 kg. 2 zł., świnki 1 kg. 3 zł., sandacz mroż. 1 kg. 4 zł.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

WYROK ŚMIERCI NA RĘCZMIENIA STAŁ SIĘ PRAWOMOCNY

Przed Sądem Najwyższym w Warszawie odbyła się rozprawa kasacyjna **przeciw Janowi Ręczmieniowi,** skazanemu wyrokiem krakowskiego sądu przysięgłych **na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie reemigranta amerykańskiego Jana Gnalskiego w październiku 1930 roku za murem cmentarza rakowickiego.**

Sąd Najwyższy oddalił kasację, wskutek czego **wyrok śmierci stał się prawomocnym.**

O NAPADY RABUNKOWE

Na ostatniej rozprawie w krakowskim sądzie przysięgłych rozpatrywano sprawę Michała Warzecha (lat 43) i Władysława Jamroga (lat 36), oskarżonych o zbrodnię rabunku z §§ 190, 192, 194 uk. oraz zbrodnię kradzieży z §§ 171 i 174. Wedle aktu oskarżenia 23 maja 1930 dokonało trzech sprawców napadu rabunkowego na probostwo ks. K. Kozaka w Domosławicach. W dniu tym późnym wieczorem napotkał służący ks. Kozaka około furtki, prowadzącej do plebanji trzech nieznanych mężczyzn. Prosili oni służącego, aby ich przenocował, gdyż są handlarzami świętych obrazów. Gdy służący odmówił ich prośbie, momentalnie oślepili go latarkami elektrycznemi i skierowali ku niemu rewolwery i zażądali zaprowadzenia się do księdza. Służący poprosił ich do kuchni, gdzie znajdowała się gospodyni i kilka osób. Wszedłszy do kuchni bandyci skierowali lufy rewolwerów do obecnych tam osób, grożąc, że będą strzelać. Dwóch z nich weszło następnie do pokoju proboszcza i kazali mu dać pieniądze. Ksiądz wyjął z pod poduszki pugilares i oddał im wszystkie pieniądze, a to kilkadziesiąt zł., 5 dolarów i 3 franki franc. Po zabraniu pieniędzy rozpoczęli plądrować pokój, a nic nie znalazłszy kazali wskazać ks. Kozakowi, gdzie ma ukryte pieniądze. Ksiądz wydał im wtedy 240 zł. złożone przez parafjan na lichtarze, gdyż swoich własnych nie posiadał. Po dokonaniu tego rabunku bandyci z plebanji odeszli i znikli w ciemnościach nocy. Wszczęte natychmiast dochodzenia doprowadziły, że tej samej nocy dokonano rabunku na szkodę ks. J. Bryli w Gwoździu. Jan Kłusek stwierdził, że w tym samym dniu widział koło plebanji w Gwoździu Jamroga z dwoma osobnikami. Oświadczył Jamróg, że idą do kościoła na roboty rzeźbiarskie i wypytywał się Kłusaka, czy ludzie zebrali na odnowienie kościoła. Dalej stwierdzono, że tej samej nocy przyszli do szynku w Melsztynie owi osobnicy i ofiarowali mu zegarek pochodzący z rabunku na sprzedaż. Jamroga aresztowano i zeznał on w sądzie w Zakliczynie, że rabował z Warzechą i innym jeszcze osobnikiem. Aresztowano następnie Warzechę, który się wypierał winy. Obaj oskarżeni są znanymi przestępcami i byli już karani kilkakrotnie za napady rabunkowe. Na wczorajszej rozprawie świadkowie zeznawali obciążająco dla oskarżonych. Z powodu niestawienia się dalszych świadków rozprawę odroczono do 9 marca br., która toczyć się będzie wobec obecnej ławy przysięgłych.

Trybunałowi przewodniczył so. dr. Jek, wotował so. dr. Stuhr i so. dr. Konopacki, oskarżał prok. dr. Stawarski, bronili adw. dr. Tomasik i adw. dr. Pozowski.

NIE POBIERAJĄCY ZASIŁKÓW BEZROBOTNI pracownicy umysłowi winni we własnym interesie zgłaszać się raz na miesiąc w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy. Instytucja ta zapośrednicza pracę tylko bezrobotnym, którzy regularnie do takiej kontroli się zgłaszają. Informacyj udziela Związek zawodowy pracowników umysłowych w Krakowie (Sławkowska 6 I p.).

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

KRONIKA

—o—

TUR

WYKŁADY TUR

ZZK (ul. Warszawska 15) w sobotę 27 bm. o godz. 7 w. tow. mgr. Zygmunt Gross: „Burza na Wschodzie".

Łobzów (TUR) w sobotę 27 bm. o 7 wiecz. tow. dr. Feliks Gross: „U początków społeczeństwa i rodziny".

KINO MUZEUM DLA TUR

W niedzielę 28 bm. o godz. 7 wieczór w popularnem kinie Muzeum wyświetlony będzie dla TUR wspaniały film pt.:

„ZMOKŁA KURA"

komedjo-dramat w 8 aktach z Douglasem Fairbanksem w roli głównej. **Ponadto komedja i tygodnik nowości.**

Bilety w cenie: 1 zł., 80 gr. i 40 gr. wcześniej do nabycia w sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5, zaś w dniu przedstawienia **od 3 po południu w kinie Muzeum przy ul. Smoleńsk 9.**

—ooo—

BIURA MELDUNKOWE. Magistrat miasta Krakowa zawiadamia, że począwszy od dnia 1 marca br. meldunki przyjmuje się, prócz biura meldunkowego przy ul. Poselskiej 8, również w komisarjacie obwodu IV przy ul. Lwowskiej 1 w godzinach od 9 do 12 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z WYSTAWY PAMIĄTKOWEJ MAURYCEGO GOTTLIEBA. Przygotowania do wystawy pamiątkowej dzieł Maurycego Gottlieba dobiegają końca. Głów wystawy stanowią dwie monumentalne kompozycje artysty „Chrystus w świątyni" i „Shylok i Jessyka", które to obrazy będą wystawione w Krakowie po raz pierwszy na widok publiczny. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi we wtorek 1 marca o godzinie 6 wieczorem w Muzeum Narodowem w Sukiennicach. Wysyłka zaproszeń jest już w toku. Osoby, które życzą sobie wziąć udział w otwarciu wystawy, a zaproszeń nie otrzymały, mogą je otrzymać w kancelarji Muzeum Narodowego. Na wystawę zapowiedziany jest przyjazd szeregu gości z zagranicy. Tegoż dnia odbędzie się staraniem prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej o 12 w południe uroczyste nabożeństwo przy grobie M. Gottlieba na cmentarzu żydowskim w Krakowie.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE BEZROBOTNYCH KOBIET. Wczoraj zdarzyły się dwa zamachy samobójcze bezrobotnych kobiet. Przy ul. Lelewela l. 10 wypiła większą ilość eteru zmieszanego z siarczanem miedzi 22-letnia Marja Narolska, z zawodu pielęgniarka, zaś w domu pod l. 52 przy ul. Barskiej truła się lyzolem 26-letnia Marja Koza, bezrobotna. W obu wypadkach interwenjował lekarz pogotowia ratunkowego, który po opatrzeniu przewiózł obie nieszczęśliwe kobiety do szpitala św. Łazarza.

NAGŁA ŚMIERĆ PRZY PRACY. W drukarni Maurycego Fischera przy ul. Grodzkiej 62 zmarł nagle podczas pracy Leon Haas, lat 40, drukarz, zam. Karmelicka 6. Lekarz miejski stwierdził śmierć skutkiem udaru serca. Zwłoki przewieziono do kostnicy na cmentarzu izraelickim.

PODWIECZOREK TOWARZYSKI SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w restauracji Pavillon p. Szczepański 3. Będzie on urozmaicony specjalnemi atrakcjami, które gwarantują publiczności doskonałą zabawę. Orkiestra pod batutą p. Pewznera przyczynia się do stworzenia miłego nastroju. Początek o godz. 4.30.

POŻAR KOŁYSKI. Wezwano straż pożarną na ulicę Skaleczną 4, do mieszkania Ernestyny Kainholz, gdzie od żelaznego pieca zapaliła się kołyska. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej. Szkoda nieznaczna.

OSZUKANY ŚWINIONOGA. Świnionoga Stanisław, gospodarz, zam. w Zalasie pow. Tarnów, zgłosił w policji krakowskiej, że na wskutek anonsu w „IKC" wpłacił kwotę 125 złotych tytułem udziału w Banku Spółdzielczym w Krakowie Basztowa 18, rzekomo dla uzyskania pożyczki. Jak się okazało, taki bank tam nie istnieje, a kto kwotę podjął narazie nie wiadomo.

NOWI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Aresztowano Nagielskiego Feliksa, lat 31, z Prądnika Czerwonego, podejrzanego o kradzież portfelu z kwotą 195 zł. z kieszeni ubrania na szkodę Stanisława Kurdzieli, zam. ul. Grzegórzecka 20. Dalej aresztowano Mędrka Antoniego (lat 25) za współudział w kradzieży na szkodę Samuela Langera przy ul. Józefa w dniu 16 bm. Kornbluta Juljana (lat 24) za kradzież garderoby wartości 200 złotych na szkodę Rozalji Piwowarskiej, zam. ul. Kącik 2.

TEATRY I KONCERTY

WŁOSKA PREMJERA W TEATRZE MIEJSKIM. — Teatr miejski im. J. Słowackiego występuje dzisiaj z pierwszą w tym sezonie premjerą sztuki autora włoskiego, dotąd w Polsce nieznanego, a w piśmiennictwie włoskiem zajmującego stanowisko bardzo wybitne i oficjalnie uznane przez powołanie do grona członków Akademji włoskiej. Gino Rocca jest autorem szeregu powieści, wśród których, zwłaszcza „Huragan", zdobył wielkie wzięcie, dalej licznych komedyj w djalekcie weneckim, oraz sztuk w języku literackim, wśród których „Gniazdo odbudowane", „Owieczki", „Świat bez raków" i dzisiaj grana w Krakowie „Tragedja bez bohatera", zyskały największe uznanie. W sztuce tej daje autor nader wnikliwie przeprowadzone studjum skomplikowanej psychy kobiecej, na tle walki dwóch kobiet o mężczyznę, który będąc bohaterem sztuki, wcale się w niej nie pojawia. W „Tragedji bez bohatera" grają pp.: Jaroszewska, Eichlerówna, Marcinowska, Karbowski, Leliwa, Szymański, w głównych rolach, pod reżyserją p. Szyndlera. W akcie pierwszym i drugim nowa dekoracja. Powtórzenie sztuki w niedzielę i we wtorek. Jutro popołudniu, po cenach zniżonych, przezabawna krotochwila angielska „Dziewczyna i hipopotam" z pp.: Zaklicka, Bednarska, Klońska, Fabisiakiem, Nowakowskim, Szymańskim, w głównych rolach. W poniedziałek, po cenach zniżonych „Fortepian" Szaniawskiego. Najbliższe powtórzenie „Ifigenji w Aulidzie" we środę 2 marca.

NOWA SZTUKA AUTORA „LILJI". Autor „Lilji", „Szlakiem legjonów", „Daru Wisły" i tylu innych sukcesowych sztuk, Ludwik Hieronim Morstin złożył dyrekcji teatru krakowskiego najnowszy swój utwór, którym jest 3-aktowa komedja współczesna pod tytułem „Dzika pszczoła". Jest to pierwszy utwór komedjowy tego poety, napisany prozą i wysnuty z aktualnej rzeczywistości polskiej. Teatr krakowski przystąpił natychmiast do przygotowania tej sztuki, której premjera odbędzie się w najbliższym czasie.

KONCERT WŁADYSŁAWA LADISA I MARII FIORENZA odbędzie się jutro w niedzielę w Starym Teatrze. Wielki pokup na bilety w kasie Starego Teatru świadczy o zainteresowaniu, jakie ten pierwszy występ estradowy Ladisa—Kiepury wywołał wśród melomanów. Także i śpiewająca poraz pierwszy u nas p. Fiorenza jest ośrodkiem żywego zainteresowania artystycznego. Ceny wstępu są wyjątkowo niskie od 1—6 zł., aby jaknajszersze masy miały sposobność poznania nowej gwiazdy śpiewaczej. Cały dochód z powyższego koncertu Ladis-Kiepura przeznaczył na cele Syndykatu dziennikarzy krakowskich.

ODCZYTY I ZEBRANIA

KOŁO LITERACKO-ARTYSTYCZNE „LITART" urządza dziś w sobotę w sali Kopernika (62) Uniwersytetu Jagiellońskiego rewję humoru w słowie i rysunku pod tytułem „Parada parodyj". Udział biorą: Zofja Ordyńska, Anatol Krakowiecki, Witold Zechenter, rysuje: Antoni Wasilewski. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 1'50 zł. i 50 groszy (akademicki).

O JERZYM WASZYNGTONIE w 200-lecie jego urodzin wygłosi odczyt prof. Roman Dyboski jutro w niedzielę o godzinie 11 rano w sali Kopernika Coll. Nov. staraniem Koła anglistów UUJ. Wstęp wolny.

ZWYCZAJNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO ODDZ. POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA odbędzie się we wtorek 1 marca o godzinie 6'15 wieczorem w sali wykładowej zakładu mineralogicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Gołębia 11, II piętro) z następującym porządkiem dziennym: Stefan Jarosz: „Wrażenia z podróży po parkach narodowych Ameryki północnej" (z licznemi przezroczami). Goście mile widziani.

SPORT

WALNE ZGROMADZENIE RKS LEGJA odbędzie się w sobotę 27 bm. o godzinie 5 wieczorem, a w razie braku kompletu o godzinie 6 w lokalu Związku Kas chorych (ul. Batorego 5, p. of.). Uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie.

CRACOVIA II—LEGJA 2:2. Zawody hokeyowe. Bardzo ładna gra obu drużyn. Sędzia p. Kłaput.

—ooo—

Z Polski

BEZROBOTNY SKAZANY NA ŚMIERĆ, ZAMIENIONĄ NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE. — Przed sądem doraźnym w Przemyślu toczyła się rozprawa przeciwko Adamowi Rabskiemu, lat 27, bezrobotnemu, oskarżonemu o to, że w nocy z 1 na 2 lutego wtargnął do budki strażnika miejskiego w Przemyślu, Daniela Perzyńskiego i ogłuszywszy go uderzeniem bryłą węgla w głowę, zrabował 100 zł., zebranych z tak zw. kopytkowego oraz zegarek. Rabski tłumaczył się przed sądem, że do rabunku popchnęła go rozpacz. Rabski przed ożenieniem się zapewnił rodziców żony, że ma posadę i zarabia miesięcznie 100 zł. Tylko na podstawie tego warunku uzyskał pozwolenie na małżeństwo. Mimo usilnych starań, nie zdołał jednak znaleźć pracy. W dniu 1 lutego przyszło między Rabskim a teściem do ostrej wymiany słów na ten temat. Rabski zrozpaczony postanowił dokonać napadu na strażnika miejskiego Perzyńskiego, którego znał i wiedział, że znajdzie przy nim gotówkę. Trybunał skazał Rabskiego na karę śmierci przez powieszenie. Wziąwszy pod uwagę okoliczności łagodzące, jak nienaganne dotąd zachowanie się oskarżonego, zamienił mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Oblężenie Szanghaju

Londyn, 26 lutego. Na froncie pod Szanghajem sytuacja pozostaje bez zmian. — Na odcinku pod Kiangwan toczy się słaba walka artyleryjska. Silniejszy ogień armatni otwarli Japończycy na pozycje chińskie w pobliżu dworca północnego w Chapei. Odpowiadają im Chińczycy ogniem artylerji polowej, skierowanym na przedmieścia Honkew. Koła fachowe sądzą, że po nieudałej ofensywie Japończycy nie podejmą większej akcji przed przybyciem oczekiwanych posiłków. Z kół japońskich donoszą, że samoloty japońskie zniszczyły dziś rano lotnisko chińskie w Hangczau. Twierdzą oni, że zniszczyli trzy hangary i siedm samolotów chińskich.

Londyn, 26 lutego. Japońska rada ministrów uchwaliła dziś nowy kredyt w wysokości 22 miljonów jenów na akcję wojskową w Szanghaju. — Uchwała wymaga jeszcze potwierdzenia tajnej rady cesarskiej. Dotychczasowa kampanja w Chinach kosztuje już Japonję 76 miljonów, a razem z obecnym kredytem wynosie 98 miljonów jenów, czyli okrągło 420 miljonów złotych.

Paryż, 26 lutego. Ambasadorowie: francuski, angielski i amerykański w Tokjo interwenjowali dziś u japońskiego ministra spraw zagranicznych Yoshizawy, domagając się, aby akcja wojsk japońskich w żadnym wypadku nie rozgrywała się na terenie koncesji międzynarodowej w Szanghaju. Dalej domagali się ambasadorowie, aby w razie nadsyłania do Szanghaju dalszych posiłków wojskowych, wojska lądowały poza obrębem Szanghaju.

Londyn, 26 lutego. Nawiązując do listu sekretarza stanu Stimsona do senatora Boraha, „Daily Telegraph" ostro krytykuje akcję Japonji przeciw Chinom i pisze, że im dłużej trwa konflikt chińsko-japoński, tem niekorzystniej nastraja opinję publiczną świata przeciw Japonji. W dalszym ciągu dziennik zarzuca Japonji, że świadomie lekceważy pakt Kellogа, oraz pakt dziewięciu, mimo iż jest członkiem Ligi Narodów. „Daily News" wyraża zadowolenie z powodu kroku Stimsona i stwierdza, że obecnie dokładnie poinformowana została Japonja o nastroju świata, a przedewszystkiem Stanów Zjednoczonych.

Genewa, 26 lutego. Generalny sekretarjat Ligi Narodów czyni obecnie przygotowania do nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, które zbiera się **3 marca** celem zajęcia stanowiska wobec konfliktu chińsko-japońskiego. Rozważana jest możliwość zaproszenia do obrad także tych państw, które nie należą do Ligi Narodów, a przedewszystkiem **Stanów Zjednoczonych i Rosji sowieckiej.** Japonja będzie reprezentowana przez ambasadorów w Rzymie i Londynie, oraz przewodniczącego delegacji japońskiej na konferencję rozbrojeniową Matsudairę.

Rosja a Japonja

Moskwa, 26 lutego. Zastępca komisarza ludowego dla spraw zagranicznych *Karachan* przyjął dziś ambasadora japońskiego w Moskwie *Hirotę* i prosił go o wyjaśnienie pewnych spraw, niepokojących Rosję sowiecką. Chodzi mianowicie o wyjaśnienie, w jakim celu zamierzają Japończycy gromadzić wojska tuż nad granicą sowiecką, oraz o poinformowanie rządu sowieckiego o charakterze nowoutworzonego państwa w Mandżurji. Karachan świadczył Hirocie, że dowództwo wojsk japońskich w Charbinie zwróciło się do zarządu kolei wschodnio-chińskiej z prośbą o oddanie mu do dyspozycji 17 pociągów towarowych do przewiezienia wojsk japońskich aż do stacji kolejowej Pogranicznaja, rzekomo w celu ochrony życia i mienia obywateli japońskich. Rząd sowiecki nie uważa tego za normalny transport wojskowy, gdyż tym razem chodzi o transport wojsk japońskich do granicy sowieckiej, co przekracza kompetencje zarządu kolei wschodnio-chińskiej. Dalej starają się japońskie władze wojskowe o zawarcie układu z zarządem kolei wschodnio-chińskiej, aby uzyskać 50-procentową zniżkę opłat za przewóz wojsk japońskich na wszystkich linjach tej kolei, oraz bezpłatny przewóz wojsk, przeznaczonych do ochrony kolei wschodnio-chińskiej. Karachan podkreślił, że pociągnięcia te mają charakter polityczny i naruszają układy zawarte między Sowietami a Japonją i Sowietami a Chinami i również przekraczają kompetencję zarządu kolejowego. W dalszym ciągu Karachan zwrócił ambasadorowi japońskiemu uwagę na wzmagającą się w Mandżurji akcję białogwardzistów, stojących pod ochroną a nawet wprost popieranych przez Japonję. Karachan podkreślił, że fakty te nie są zgodne z zapewnieniami i uspokajaniami, jakie powtórnie składał Hirota wobec przedstawicieli rządu sowieckiego i prosił go w imieniu rządu sowieckiego o wyjaśnienie tych spraw. Hirota oświadczył, że natychmiast porozumie się w tej sprawie ze swym rządem, poczem udzieli odpowiedzi.

—ooo—

TRAGICZNY KNOCK-OUT. Jak już donieśliśmy, we Lwowie na polecenie prokuratorji zarządzono tymczasowy areszt nad zawodnikiem Grossem oraz sędzią ringowym Landeckim z Łodzi. Są oni oskarżeni o występek przeciw bezpieczeństwu życia. Wczoraj przesłuchany był przez sędziego śledczego p. Landecki. Przesłuchanie trwało trzy godziny. Również wczoraj po raz wtóry przesłuchano zawodnika Grossa. Do Lwowa zjeżdża komisja śledcza z Poznania, delegowana przez polski związek bokserski. Komisja ta zbada sprawę z punktu fachowego a wyniki poda władzom śledczym. Wczoraj odbył się pogrzeb Eugenjusza Godlewskiego, członka „Pogoni", zmarłego tragicznie ub. niedzieli na ringu bokserskim. W pogrzebie wzięły udział wszystkie lwowskie kluby sportowe.

„TAJEMNICĘ TEGO CZYNU BIORĘ ZE SOBĄ DO GROBU". Wydział śledczy we Lwowie został zaalarmowany wieścią o zamachu samobójczym młodego osobnika w hotelu „Wiedeńskim" przy ul. Na Błonie 2. Dochodzenia wykazały, że we wtorek o godz. 7 wieczorem przybył do tego hotelu Wiesław Gryglewski, liczący 19 lat, były uczeń gimnazjalny, w towarzystwie jakiejś kobiety a wynająwszy pokój zlecił portjerowi, by go o 9 rano zbudził. O tej porze portjer zapukał do pokoju, a gdy nikt nie odpowiadał, portjer otworzył siłą drzwi i ku swemu przerażeniu spostrzegł wiszącego na haku lampy Gryglewskiego. Wszelka pomoc była bezskuteczną, albowiem śmierć nastąpiła w kilka godzin przedtem. Kobiety już w pokoju nie było, musiała go opuścić w ciągu nocy. Jak z papierów denata okazało się, Gryglewski przed dwoma laty z powodu ujemnego postępu w naukach opuścił gimnazjum. Był synem em. radcy kolejowego. Nie wyjaśnił tajemnicy jego zgonu list, adresowany do rodziców tej treści: „Kochani Rodzice! Nie gniewajcie się na mnie za tę straszną przykrość, jaką wam wyrządzam. Popełniam samobójstwo, a tajemnicę tego czynu biorę ze sobą do grobu. Całuję Was i Rodzeństwo. Wiesław". Policja podjęła dochodzenia celem ujęcia owej kobiety, w której towarzystwie Gryglewski przebywał w pokoju hotelowym.

SZTURM BEZROBOTNYCH NA URZĄD GMINY. W miejscowości Poręba Mrzygłodzka (pow. Zawiercie) tłum złożony z 1.200 osób przypuścił szturm do urzędu gminnego w Porębie, opanował go i zażądał wydania zwiększonych zasiłków i akcji doraźnej. Policja w Zawierciu przysłała większy oddział policji konnej i pieszej, który tłum rozproszył. Po pewnym czasie spokój przywrócono. W czasie zamieszania kilka osób zostało poturbowanych.

ZAMACH DEMONSTRACYJNY NA POSELSTWO W WARSZAWIE. Onegdaj wieczorem dokonano zamachu demonstracyjnego na poselstwo japońskie w Warszawie, mieszczące się przy ul. Foksal. O godz. 8.30 jakiś nieujawniony sprawca rzucił dwie cegły w okna poselstwa, wybijając szyby. Wszczęte natychmiast dochodzenie policyjne nie ujawniło dotąd zamachowca, którym, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, był jeden z członków licznej w Warszawie kolonji chińskiej.

HISTORJA FAŁSZYWEGO SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO. Jak donieśliśmy, w Brasławiu aresztowano miejscowego sędziego śledczego Henryka Butryma vel Br. Piotrowicza. Według pierwszych wiadomości, Butrym oskarżony był o sfałszowanie dokumentów i nieprawne piastowanie stanowiska sędziego śledczego. W toku jednak dalszych dochodzeń wyszło na jaw, iż aresztowany korzystał z fałszowanych dokumentów nie po raz pierwszy. Okazuje się bowiem, że Butrym wprowadził w błąd władze sądowe, jeszcze jako Piotrowicz, gdyż przedłożone wówczas przez niego dokumenty matury i dyplomu uniwersyteckiego, na mocy których przyjęty został do sądownictwa, również były sfałszowane. Uczyniono to w tak misterny sposób, że nikt nie powziął podejrzenia co do ich autentyczności. Obecnie stwierdzono, że Butrym nietylko nie ukończył jakiegokolwiek wyższego zakładu naukowego, lecz nie skończył nawet szkoły średniej. Cale wykształcenie rzekomego sędziego stanowiło 6 klas szkoły średniej.

TELEGRAMY

—o—

JEDNODNIOWY STRAJK DEMONSTRACYJNY URZĘDNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

Warszawa, 26 lutego (tel. własny „Naprzodu“). W wyniku wczorajszego zebrania pracowników samorządowych miasta Warszawy uchwalono **jednodniowy strajk demonstracyjny** przeciw projektowi pogorszenia ich warunków bytu. W dodatku projekt rządowy **podkopuje ideę samorządu.** Strajk odbędzie się **1 marca.**

DEFICYT W STYCZNIU

Warszawa, 26 lutego (tel. własny „Naprzodu“). Dochody państwowe w styczniu br. wynosiły 175 miljonów 299 tysięcy złotych, wydatki 178,090.000 złotych, wobec czego **deficyt wyniósł 2,791.000 zł.**

UMORZENIE DOCHODZEŃ PRZECIW „JASNOWIDZOWI“

Warszawa, 26 lutego (tel. własny „Naprzodu“). „Wieczór Warszawski“ donosi, że sprawa przeciw inż. Ossowieckiemu ma być umorzona.

WYBÓR PREZYDENTA NIEMIEC 13 MARCA

Berlin, 26 lutego. Po czterodniowych, bardzo burzliwych obradach przystąpił Reichstag dziś po południu do głosowania nad szeregiem wniosków. Przedłożenie rządu Rzeszy w sprawie ustalenia terminu wyboru prezydenta Rzeszy, mianowicie pierwszego głosowania na niedzielę 13 marca, a ewentualnego drugiego głosowania na niedzielę 10 kwietnia, przyjął Reichstag jednogłośnie. Wniosek hitlerowców, nacjonalistów niemieckich, niemieckiej partji ludowej i komunistów w sprawie wyrażenia rządowi kanclerza Brüninga wotum nieufności w głosowaniu imiennem odrzucony został 289 głosami przeciw 264. Za wnioskiem tym głosował także Landvolk i t. zw. socjalistyczna partja pracy. Dr. Curtius i Karndorff, który, jak wiadomo, należą do niemieckiej partji ludowej, nie brali udziału w głosowaniu. Upadły także dalsze wnioski przeciw poszczególnym członkom rządu, jak przeciw ministrowi Reichswehry Groenerowi, ministrowi skarbu Dietrichowi i prezydentowi Reichstagu Loebemu.

ZAPRZYSIĘŻENIE HITLERA

Berlin, 26 lutego. W poselstwie rządu brunświckiego w Berlinie nastąpiło dziś popołudniu zaprzysiężenie Adolfa Hitlera jako radcy rządowego z przydziałem do poselstwa brunświckiego.

ZGON BRATA PREZYDENTA HINDENBURGA

Berlin, 26 lutego. W Lubece zmarł wczoraj wieczór ostatni brat prezydenta Rzeszy, Bernard Hindenburg w 74 roku życia. Bernard Hindenburg był oficerem, później poświęcił się literaturze.

ZATONIĘCIE OKRĘTU Z CAŁĄ ZAŁOGĄ

Kopenhaga, 26 lutego. Na Atlantyku zaginął od trzech dni parowiec duński „Aggersund“. Przed trzema dniami parowiec ten wzywał pomocy znakami SOS, donosząc, że burza zerwała mu wszystkie łodzie ratunkowe i komin, oraz że znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Parowiec „Vardulia“, który pochwycił sygnały, nawiązał połączenie radjotelegraficzne z okrętem uszkodzonym i zawiadomił go, iż spieszy mu z pomocą. — W parę godzin później kapitan „Aggersundu“ zawiadomił „Vardulię“, że sytuacja poprawiła się, zapowiadając, iż zgłosi się znowu za dwie godziny. To były jego ostatnie znaki. Od tego czasu ani parowiec „Vardulia“, ani żaden inny okręt nie zdołał nawiązać połączenia z parowcem zagrożonym, wobec czego istnieją obawy, że okręt zatonął wraz z załogą, liczącą 22 osoby.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Genewa, 26 lutego. Dziś przedpołudniem obradowało jedynie biuro prezydjalne konferencji rozbrojeniowej. Na wniosek przewodniczącego Hendersona wyłoniono specjalny komitet, któremu polecono uporządkować projekt konwencji rozbrojeniowej oraz innych propozycyj i ujęcia ich w przejrzysty całokształt.

SZWAJCARJA OGRANICZA PRZYWÓZ

Bern, 26 lutego. Rada związkowa przyjęła dziś drugą uchwałę w sprawie ograniczenia przywozu na cały szereg towarów jak jaja, wyroby skórzane, metalowe, papierowe, maszyny rolnicze itd. Przywóz tych towarów ma być zupełnie zakazany i tylko w wyjątkowych wypadkach wypadkach na specjalną prośbę zezwolony. Ustawa wejdzie w życie 8 marca br.

ROZSZERZENIE OCHRONY CELNEJ W ANGLJI

Londyn, 26 lutego. Izba gmin przyjęła wczoraj w trzeciem czytaniu 442 głosami przeciw 62 projekt ustawy celnej, upoważniającej rząd do *nałożenia cła przywozowego na wszystkie, z nielicznemi wyjątkami,* towary, które nie podlegały dotąd opłacie celnej. Ustawa wchodzi w życiem z dniem 1 marca br.

HOOVER KANDYDUJE

Nowy Jork, 26 lutego. W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że prezydent Hoover zgodzi się na wystawienie swej kandydatury w przyszłych wyborach prezydenta. Kandydatura Hoovera miałaby być wystawiona pod hasłem przeprowadzenia plebiscytu w sprawie prohibicji.

Dyskusja nad ustawą o szkolnictwie

BEZ UDZIAŁU LEWICY I CENTRUM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 26 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm przystąpił do dyskusji nad projektem ustawy o ustroju szkolnictwa. Stosownie do zapowiedzi **stronnictwa lewicy i centrum nie biorą udziału w dyskusji.**

Pos. Kornecki (klub nar.) stwierdza, że projekt reformy szkolnictwa opracowany został bez zasięgnięcia opinji czynników naukowych i pedagogicznych. Rządowi chodzi o to, aby z aparatu szkolnego uczynić **powolne narzędzie systemu politycznego.** Projekt nacechowany jest nieufnością do społeczeństwa. Ubocznym celem ustawy jest **łatanie dziur budżetowych,** co się da osiągnąć przez zmniejszenie liczby dzieci w szkołach i redukcję etatów.

Po przemówieniu pos. **Mękarskiego** (BB), dla którego projekt jest naturalnie idealny, zabrał głos pos. **Surzetelski** (klub nar.), charakteryzując sanacyjną ideę wychowania państwowego. Ta idea ogranicza się do tego, aby **wszędzie wisiał portret marsz. Piłsudskiego.** Dla sanacji najmilszym wskokiem są **zgięte w kabłąk grzbiety** i do tego projekt zdąża.

ZASŁABNIĘCIE MIN. JĘDRZEJEWICZA

W czasie przemówienia pos. Surzetelskiego zasłabł nagle minister oświaty p. Jędrzejewicz. Przeprowadzono go do pokoju dla ministrów i ułożono na kanapie.

W dalszej dyskusji przemawiała pos. **Rudnicka** (Ukr.), która traktuje projekt jako cios wymierzony przeciw Ukraińcom. Omawiając całokształt szkolnictwa ukraińskiego, stwierdza, że minister otrzymuje w projekcie **władzę dyktatorską.** Ukraińcy tworzą solidarny front przeciw projektowi.

Pos. **Sommerstein** (Koło żyd.) stwierdza, że ustawa jest ramowa. Ludność żydowska ma co do niej duże obawy. Koło żydowskie uzależnia głosowanie za projektem od przyjęcia zgłoszonych poprawek.

Zkolei przemawiali pos.: ks. **Szydelski** (BB), **Rosenberg** (komun.) i Stefan **Dąbrowski** (klub nar.).

Z Cieszyńskiego

KASA DLA CHORYCH, CZY DLA KOMISARZY? Parobek Jan Heczko pośliznął się pod ciężarem i upadając, doznał złamania żeber. Po czterech tygodniach pobytu w szpitalu powołany został przed komisję lekarską z p. drem Teulem na czele i został uznany za zdolnego do pracy. Być może, że do takiej pracy, jaką wykonuje komisja lekarska, lub p. Fikus, z którego nakazu komisja działa, byłby chory z połamanemi żebrami — po 4 tygodniowem leczeniu w szpitalu — uzdolniony, lecz rzeczą nie do pomyślenia jest, aby po takim wypadku i czterotygodniowem leczeniu w szpitalu można było podejmować się ciężkiej pracy furmana, polegającej na dźwiganiu i noszeniu ciężarów. To też zaraz po rozpoczęciu pracy zgłosił się Heczko ponownie chorym, lecz ku jego wielkiemu zdziwieniu żaden z lekarzy Kasy chorych w Cieszynie nie chciał go nawet zbadać, a kiedy chory wskazywał na spuchnięty bok, oświadczył lekarz, że to jest bez znaczenia Po powrocie do domu doznał chory Heczko takiego kłucia w zranionym boku, że musiał powołać do siebie lekarza. Lecz i tym razem lekarz nic nie znalazł, wobec czego p. Fikus wezwał chorego Heczkę do zwrotu kosztów wizyty lekarskiej w domu w kwocie 9·50 zł. Heczko czując się do pracy niezdolnym, formalnie bojkotowanym przez lekarzy Kasy chorych, zwrócił się do Kasy chorych z prośbą o wysłanie go do lecznicy Okręgowego Związku Kas chorych w Krakowie w celu stwierdzenia jego stanu zdrowia i stopnia zdolności do pracy. Jakież było jego rozczarowanie, że i tu p. Fikus okazał się niewzruszonym i po kilku tygodniach wyczekiwania prośbę załatwił odmownie, pozostawiając chorego bez zasiłku i opieki lekarskiej. To też poszkodowany Heczko, odwołując się w tej sprawie do komisji rozjemczej Kasy chorych, pisze w uzasadnieniu:

„Lecz zarząd Kasy nawet tego skromnego żądania nie uwzględnił, chociaż mógł to zrobić warunkowo, to znaczy, że gdyby wynik badania w Krakowie był ujemny, poniósłbym sam koszty badania i wyjazdu.

To stanowisko Kasy spowodowało dla mnie i mojej rodziny stan rozpaczliwy. Niezdolny do pracy, chory, bez zasiłku, **skazany jestem na śmierć głodową“.**

Postępowanie Kasy chorych wobec nieszczęśliwego robotnika jest bezwzględne i nieludzkie, którego analogji trudno się doszukać w historji rozwoju Kas chorych wogóle, a Kasy chorych w Cieszynie w szczególności. Tak wygląda opieka nad chorymi w Kasie chorych w Cieszynie, której p. Fikus jest komisarzem czy też p. o. dyrektorem, w każdym razie czemś w rodzaju udzielnego księcia. O panach lekarzach z komisji lekarskiej opowiadają sobie ludziska, że warto ich polecić każdemu, który potrzebuje świadectwo zupełnego **zdrowia.**

ŚLĄSKI URZĄD WOJEWÓDZKI JAKO PRACODAWCA nie wykonuje ustawowych zobowiązań wobec swoich robotników. — Przy regulacji rzek, budowie dróg i t. p. zatrudnia śląski urząd wojewódzki sporą ilość robotników, których nie ubezpiecza we funduszu bezrobocia. Skutki tego postępowania władz wojewódzkich są takie, że żaden z zwykłych robotników zatrudnionych przy tych robotach, nie otrzymuje zasiłku. Jest to oczywiste pogwałcenie prawa, gdyż samorządy, które nie są zobowiązane ubezpieczać swoich robotników w funduszu bezrobocia, muszą zabezpieczyć dla tych robotników takie same świadczenia na wypadek braku pracy, jakie otrzymałby z funduszu bezrobocia. Zapytujemy p. wojewody Grażyńskiego, dlaczego władze jemu podległe od szeregu lat krzywdzą tych robotników, których Urząd Pośrednictwa Pracy skierował do robót rządowych? Dlaczego p. wojewoda nie poleci wypłacić zasiłków z funduszów wojewódzkich, jak tego wymagają przepisy prawne? Możeby się tą sprawą zechcieli zainteresować także p. dr. Kotas i ks. Grim. Czy ci panowie sądzą, że po wyborach już ich to nic nie powinno obchodzić?

ROZMAITOŚCI

—o—

AFERA KOKAINOWA W LOKALU „CAFE ADRIA“. Władze bezpieczeństwa publicznego wspólnie z władzami skarbowemi, kontynuując rozpoczętą przed kilku tygodniami bezwzględną walkę z handlarzami narkotykami, po dłuższych wywiadach i obserwacjach ustaliły, iż handel kokainą prowadzony jest na dużą skalę w znanym lokalu „Cafe Adria“ przy ul. Moniuszki w Warszawie. Przed kilku dniami przedstawiciele policji i władz skarbowych dokonali rewizji we wszystkich ubikacjach w tym lokalu. Aresztowano pewnego kolejarza, przy którym znaleziono większy transport kokainy. Nadto zatrzymano garderobianą, która po zbadaniu w urzędzie policyjnym zwolniono.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO W GMACHU SZKOLNYM. Przy ul. Leszno 72 w Warszawie w miejskiej szkole rzemieślniczej im. Konarskiego w mieszkaniu p. Bolesława Zalewskiego rozległy się w nocy około godz. 2, przeraźliwe krzyki kobiet, które obudziły sąsiadów. Lekarz pogotowia stwierdził, iż b. służąca Zalewskiego, 20-letnia Monika Giedrysówna zatruła się weronalem. Desperatkę nieprzytomną, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarzy życie zakończyła. Na chwilę przed wyniesieniem desperatki wybiegła ze wspomnianego mieszkania nowa służąca, która pełniła tam służbę zaledwie kilka godzin. Kobieta owa silnie zdenerwowana, ubliżyła profesorowi, lekarzowi i portjerowi, poczem z okrzykiem: „Wszyscy należycie do jednej szajki!“ wybiegła na ulicę, udając się do 3 komis., gdzie zameldowała o samobójstwie dawnej służącej. Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, iż G. pełniła u prof. Z. przez 2 miesiące służbę, następnie otrzymała rzekomo urlop zdrowotny i zamieszkała u Żukowskich, dokąd p. Z. przychodził czasami, zapraszając ją do swego mieszkania. W przeddzień samobójstwa p. Z. był również, polecając G. udać się do kina w tejże szkole. Po skończonym seansie G. przyszła do mie szkania, a zastawszy nową służącą, popełniła samobójstwo.

—ooo—

Doroczne posiedzenie Rady

Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie, ul. Pijarska 1.

W dniu 22 lutego b. r. w sali posiedzeń Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie, ul. Pijarska 1, odbyło się doroczne bilansowe posiedzenie Rady Kasy pod przewodnictwem Prezesa Stanisława Konopki.

Dyr. Stanisław Kochanowski przedstawił stan poszczególnych rachunków i stwierdzając dalszy rozwój instytucji, złożył Radzie następujące sprawozdanie w streszczeniu:

Przedkładając pięćdziesiąte sprawozdanie z minionego roku bilansowego 1931 zamm przystąpię do analizy poszczególnych działów, pragnę w najkrótszym choćby zarysie przypomnieć ogólne warunki i okoliczności, w których Instytucja nasza pracowała. O ile w zeszłym roku stwierdzaliśmy na tym miejscu kryzys gospodarczy, to śmiało można powiedzieć, że nie przewidywaliśmy, iżby proces pogłębiania się i rozszerzania się kryzysu w tak szybkiem tempie postępował. Dziś konstatujemy, że w ciągu roku 1931 sytuacja gospodarcza we wszystkich gałęziach życia doznała znacznego pogorszenia, a te działy gospodarstwa, które jeszcze do niedawna wykazywały pewną odporność, dziś również już zostały dotknięte kryzysem, tak iż niema jednej gałęzi zbiorowego życia gospodarczego, któraby nie była zaatakowaną wzmagającemi się falami ogólno-światowego kryzysu.

W konsekwencji pogarszania się sytuacji gospodarczej nastąpił dalszy etap rozwoju przesilenia, mianowicie po szeregu krachach przedsiębiorstw i banków zagranicznych i to zdawałoby się niewzruszonych, jak Creditanstalt, Amstelbank, ludzie przestali wierzyć w pewność swoich lokat, gdziekolwiekby one były umieszczone, zaczął się masowy ruch wycofywania kapitałów, ruch który spotęgowały lipcowe wypadki niemieckie, zaczął się kryzys zaufania. Jak się to mówi „do pończoch" wędrowały pieniądze z kas Instytucyj finansowych — bezpośrednio, a pośrednio zostały one wycofywane z życia gospodarczego w momencie najmniej odpowiednim, bo w momencie pogarszania się konjunktur, przyczyniając się tem samem do jeszcze większego zaognienia sytuacji.

Wreszcie w październiku ub. r. po załamaniu się najpotężniejszej zdawałoby się waluty świata, bo funta angielskiego, nastąpiła zupełna dezorjentacja w szerokich masach, zachwiał się ostatni szczebel drabiny zaufania do wszelkich stałych i pewnych wartości. Jeżeli do tego wszystkiego dodamy, zaciemniające się coraz bardziej horyzonty polityczne w stosunkach międzynarodowych, które są bezsprzecznie jednym z głównych powodów nieustępującego kryzysu, to w największym skrócie będziemy mieli zobrazowane warunki ogólne, w których Instytucja nasza pracowała.

Warunki racjonalnej pracy były istotnie utrudnione, bo jeżeli się zważy, że Instytucja nasza jako Kasa Oszczędności powołana jest w pierwszym rzędzie do tego, iżby zbierać i kumulować oszczędności, to w momencie powszechnego braku zaufania i powszechnego zubożenia akcja ta musiała trafiać na teren niepodatny i wysoce nieprzychylny. Mimo to jednak przyrost wkładek w roku 1931-szym wyniósł u nas 2,044.117'13 zł., tak że stan wkładów z dniem 31 grudnia ub. r. wynosił

Zł. 18,814.399'88,

w czem Zł. 15,379.895'78 i $ 388.079'56 równych Zł. 3,434.504'10. Z początkiem r. 1931-go stwierdzić należy bardzo silny przypływ wkładów i to tak złotowych jak dolarowych, w lipcu nastąpiło ogólne zaniepokojenie, które uwydatniło się w nadwyżce zwrotów nad wkładami, poczem po pewnym czasie nastąpił znowu normalny stały przypływ wkładów, przewyższający zwroty, w ostatnich miesiącach roku nastąpił jednak charakterystyczny odwrót od wkładów dolarowych na rzecz wkładów złotowych, tak że mimo odpływu wkładów dolarowych saldo końcowe wszystkich wkładów było dodatnie. Jeżeli więc w ciągu roku przyrost wkładów w naszej Instytucji wyniósł 12.8% stanu pierwotnego, to z zadowoleniem stwierdzić należy, iż nasza Instytucja cieszy się dalszem zaufaniem szerokich mas społeczeństwa. Uwydatnia się to samo w ilości kont wkładkowych. — Stan książeczek wkładkowych bowiem początkowy wynosił 24.819 sztuk, ponieważ w ciągu roku wydano nowych książeczek 5.100 sztuk, a zrealizowano 3.547, przeto wydano o 1553 sztuk więcej i stan kont wkładkowych wynosi obecnie 26.372 (w czem dolarowych 1.068) przyrost więc nowych kont wyniósł 6.2% stanu początkowego i o taki procent wzrosła liczba oszczędzających w naszej Instytucji. Przeciętna kwota jednego wkładu złotowego wynosi Zł. 608'—, dolarowego $353'—, równych Zł. 3.124'—. Cyfry te charakteryzują same przez się wkłady jako drobne oszczędności. Oszczędza wielu drobne stosunkowo kwoty i to jest objawem korzystnym tak dla samej idei oszczędności jak i dla Instytucji. Instytucja więc nasza jako oszczędnościowa pod względem wkładek, a więc w najważniejszym zakresie swojej działalności rozwija się stale. — Stopa procentowa dla wkładek wynosi u nas 8% od wkładów złotowych, 4—6% od wkładów dolarowych, od wkładów złotych w złocie 4—6% zależnie od terminu wypowiedzenia.



W końcu roku 1931 otworzyliśmy dział rachunków czekowych, stan których wynosił 31 grudnia ub. r. Zł. 25.714'14, dział ten wykazuje tendencję rozwojową, płacimy od rachunków czekowych 5% per a.

Przechodząc do działu naszych operacyj kredytowych, zacznę od kredytu hipotecznego. Udzieliliśmy nowych pożyczek na kwotę Zł. 2,322.905, ponieważ spłacono w ciągu roku na kapitał Zł. 776.518'49, przeto per netto wzrósł stan pożyczek hipotecznych o kwotę Zł. 1,546.386'51 i wynosił w dniu 31 grudnia ub. r. Zł. 10,424.358'20 w 2.885-ciu sztukach pożyczek, z czego

9 sztuk na dobrach tabularnych Zł. 93.943.14, co stanowi 1% kredytów hipotecznych;

2.504 „ na realnościach włościańskich Zł. 4 milj. 946.580'08, co stanowi 47% kredytów hipotecznych;

372 „ na realnościach miejskich Zł. 5,383.834 gr. 98, co stanowi 52% kredytów hipotecznych —

przyrost więc pożyczek hipotecznych wyniósł 17,5% stanu pierwotnego. Przeciętna jednej sztuki pożyczki hipotecznej tabularnej wynosi Zł. 10.394, włościańskiej Zł. 1.975, miejskiej Zł. 14.472, są to więc wszystko pożyczki drobne, bo i kwota przeciętnej sztuki, udzielonej na realność miejską okaże się stosunkowo nie wysoką, jeżeli uwzględnimy wyższą wartość tych realności od realności włościańskich.

Płatność, nie ulega wątpliwości, pogorszyła się w stosunku do lat poprzednich, naogół jednak zaległości pożyczek wiejskich, które zmuszeni byliśmy oddać do skargi z racji zaległych rat, zaistniały w ośmnastu wypadkach, a więc 0,7% stanu ogólnego, zaległości pożyczek miejskich tego samego typu zaistniały w dziesięciu sztukach, co stanowi 2,7% stanu ogólnego, co należy uważać za stan nie najgorszy wobec srożącego się kryzysu i wynikających trudności płatniczych.

Stan portfelu wekslowego w dniu 31 grudnia ub. r. wynosił Zł. 6,352.452'25, w czem weksli dolarowych na kwotę $ 146.835 w 5.520-tu sztukach weksli. Portfel wekslowy w stosunku do ostatniego bilansu zwiększył się o kwotę Zł. 550.623'57, to jest o 9,5% stanu pierwotnego. Wynika z tego przeciętna jednej pożyczki wekslowej Zł. 1.100, a więc i w tym kredycie mamy do czynienia z dużą ilością kredytobiorców na stosunkowo niewielkie kwoty.

Poszczególne gałęzie gospodarcze partycypowały w kredycie wekslowym w stosunku następującym:

3.978	sztuk	włościańskich weksli . . .	Zł. 1,628.087,	co	stanowi	25.6%	portfelu
365	„	większa własność rolna .	„ 1,320.597,	„	„	20,8%	„
233	„	kredyty kaucyjne	„ 1,301.582,	„	„	20,5%	„
172	„	przemysł i handel . . .	„ 812.802,	„	„	12.8%	„
150	„	Spółdz. Instyt. i gminy . .	„ 617.311,	„	„	9,7%	„
235	„	Właściciele realności . . .	„ 370.787,	„	„	5.8%	„
387	„	Inteligencja, Różni . . .	„ 301.285,	„	„	4.8%	„

Rozprowadzamy między małorolnych w powiecie tak zwany kredyt celowy niskoprocentowy, bo na 5% per a. na pewne specjalne cele, jak: sadownictwo, zarodowa hodowla i t. p. inwestycje, podnoszące kulturę rolną, a nie wytrzymujące wysokiego oprocentowania. Kredyt ten rozprowadzamy z własnych funduszów, pożyczek takich wydaliśmy na kwotę Zł. 136.080.

Wobec pogłębiania się kryzysu i w kredytach wekslowych nastąpiło pogorszenie się płatności toteż mamy zaskarżonych weksli na kwotę Zł. 96.503 co stanowi 1'5% portfelu wekslowego, weksli zaprotestowanych na kwotę Zł. 126.191'40 co stanowi prawie 2% portfelu wekslowego.

Powyższe weksle są zabezpieczone albo hipotecznie albo dobremi żyrami, tak że z tego tytułu nie grożą Kasie straty, któreby wynikły z konieczności odpisania nieściągalnych pretensyj, świadczą one jednak wybitnie o trudnościach płatniczych.

Pożyczek na skrypta gminne mamy wydanych na Zł. 635 767'34, co stanowi pozycję wyższą o Zł. 29.735'34 od stanu roku przeszłego, przyrost więc wynosi 0'5%.

Tak ważną w dzisiejszych czasach płynność utrzymujemy na możliwie najwyższym poziomie decydując się na mniejsze zyski, licząc bowiem gotówkę w Kasie z 31/12 u. r. Zł. 341.268'83, lokacje kapitałów a vista płatnych wynoszące w tymże dniu Zł. 1,762 026'22 oraz niewyzyskany kredyt reeskontowy oraz lombardowy w Banku Polskim osiągnięmy przeszło 26% natychmiastowej płynności naszych zobowiązań z tytułu wkładów.

Majątek Kasy składający się z realności przy ul. Pijarskiej Nr. 1. Marka 6 oraz świeżo zakupionej działa funduszu emerytalnego na placu Szczepańskim, papierów wartościowych na nominalną kwotę Zł. 3,714.408'25 i dolarów 20.000 — wreszcie gotówki w kwocie Zł. 1,876.331'57 w roku bilansowym 1931 wzrósł przez skapitalizowane dochody odsetki i kupony i stanowi najlepszą gwarancję bezpieczeństwa wkładów.

Czysty zysk mimo obniżenia przez naszą Instytucję pobieranych procentów od kredytów tak wekslowych jak i hipotecznych od 16 marca u. r. o jeden punkt, to jest z jedenastu na dziesięć procent, przy zachowaniu stopy procentowej od wkładek złotowych tejsamej to jest 8% wynosi

Zł. 368.413'83.

Koszta osobowe i rzeczowe wynoszą 0'82% stanu wkładek, co należy uznać za niskie koszta administracyjne.

Zkolei zabrał głos Ksiądz Prałat Stefan Mazanek, który imieniem komisji kontrolującej wyrażając uznanie tak Dyrekcji jak i całemu personalowi urzędniczemu za nadzwyczaj przejrzyste i skrupulatne prowadzenie agend Instytucji zgłosił wniosek na udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1931, który to wniosek został przez Radę Kasy jednogłośnie uchwalony.

Następnie po statutowem odpisaniu Zł. 184.213'83 do funduszu zasobowego uchwalono dotować fundusz strat wekslowych kwotą Zł. 20.000, uchwalono dotować fundusz propagandy oszczędności, fundusz na obniżanie odsetek w kredytach celowych i t. p., wreszcie uchwalono 35.000 Zł. na Wojewódzki Komitet walki ze skutkami bezrobocia zaś przeszło 88.000 Zł. uchwalono podzielić na różne cele użyteczności publicznej tak w mieście jak i w powiecie.

Po uchwaleniu preliminarza kosztów administracyjnych na r. 1932 według wniosku Dyrektora M.kuckiego i po wyczerpaniu porządku dziennego Prezes Stanisława Konopka zamknął posiedzenie.

Fundusz bezrobocia bez pieniędzy

Z Tarnowa piszą nam:

W środę 24 bm. bezrobotni, którzy przybyli po wypłatę zasiłków z funduszu bezrobocia, zostali powiadomieni, że pieniądze nie nadeszły i wypłata się nie odbędzie.

Wypraszamy sobie na przyszłość takie „dowcipy". Każdy bezrobotny ma ułożony budżet na cały tydzień i ledwie wiąże koniec z końcem przy tych kilku złotych zasiłku. Z czego ma żyć, gdy zasiłku nie otrzyma?

Ten jeden raz bezrobotni znieśli to cierpliwie, ale prosimy, by więcej takich „doświadczeń" z ludźmi głodnymi nie robić.

HUMOR I SATYRA

NAGRODA LITERACKA

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili największe szanse otrzymania państwowej nagrody literackiej dla wybitnego literata ma gen. Wieniawa-Długoszowski, autor scenarjusza: „Ułani, Ułani".

WRÓBLE NA DACHU ĆWIERKAJĄ

...że mimo kryzysu w Polsce jeszcze nigdy książka nie była tak popularna, jak ostatnio — bo wszystko bierze się (w sklepie) na *książkę*.

KALAMBURY

Nieczytelne rękopisy: *udrękopisy*.

(*„Wróble na Dachu"*).

Związki i zgromadzenia

XIII WALNE ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE ODDZ. II TRAMWAJE odbędzie się w sobotę 27 lutego o godz. 11'30 w nocy w lakierni tramwajowej. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie a) Zarządu, b) kasowe. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutorjum. 4) Wybór nowego Zarządu i Sądu koleżeńskiego. 5) Wnioski i interpelacje.

IV WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA DOMU TRAMWAJARZY W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 27 lutego o godz. 1 w nocy w lakierni tramwajowej. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie a) wydziału, b) kasowe. 3) Sprawozdanie komisji kontrolującej i wniosek o udzielenie absolutorjum. 4) Wybór wydziału, zastępców i komisji kontrolującej. 5) Wnioski.

WALNE ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE ZWIĄZKU METALOWCÓW, ODDZIAŁ I KRAKÓW, odbędzie się w niedzielę 28 lutego o godzinie 10 przedpołudniem w Domu Robotniczym (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) Dyskusja nad sprawozdaniem, 6) Wnioski i interpelacje. Członkowie, zalegli z wkładkami więcej niż 6 tygodni, nie będą mieli prawa głosowania.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w poniedziałek 29 bm. o godzinie 6'30 wiecz. przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

PODGÓRZE. W poniedziałek 29 bm. o godzinie 6 wieczór odbędzie się walne zgromadzenie członków PPS w Podgórzu w Domu tramwajarzy (pl. Serkowskiego 7) celem wyboru komitetu dzielnicowego na rok bieżący.

ZEBRANIE KOMISJI REWIZYJNEJ ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się we wtorek 1 marca o godzinie 4 popołudniu (ul. Dunajewskiego 5).

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 1 marca o godzinie 5 popołudniu w lokalu własnym.

BACZNOŚĆ TUROWCY ZE WSZYSTKICH DZIELNIC KRAKOWA! W niedzielę 6 marca o godzinie 10'30 przedpołudniem w lokalu Organizacji młodzieży TUR w Podgórzu (ul. Smolki 9) odbędzie się drugie ogólne zebranie międzydzielnicowe. Obecność wszystkich zorganizowanych turowców obowiązkowa!

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE, ODDZIAŁ I-szy W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 6 marca o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro oficyna). Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) sprawozdanie: a) zarządu, b) kasowe; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) wybór zarządu Oddziału, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego; 5) wnioski i interpelacje.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Tragedja bez bohatera" (premjera — nowość).

Niedziela popoł.: „Dziewczyna i hipopotam" (ceny zniżone); wiecz.: „Tragedja bez bohatera" (nowość).

Poniedziałek: „Fortepian" (ceny zniżone).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39) o godz. 7 wiecz.

Niedziela: **Prof. dr. Michał Friedländer:** Goethe jako człowiek i twórca (Symfonja życia) z obrazami świetln.

KINOTEATRY

Adria: „Monte Carlo".
Apollo: „Niech żyje wolność".
Bagatela: „Błękitny Dunaj".
Dom żołnierza: „W pogoni za miljonami".
Muzeum: „Zmokła kura" (Douglas Fairbanks).
Promień: „Tajemnica pokoju hotelowego Nr. 13".
Słońce: „On albo ja" (Harry Peel).
Świt: „Ludzie areny".
Sztuka: „W mrokach Paryża".
Uciecha: „Tajemnica dworu Habsburgów".
Wanda: „Romans" (Greta Garbo).
Warszawa: „Motyl brukowy" (Anna May Wong).

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 27 lutego

11.45: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 13.40: Pogadanki rolnicze z muzyką ludową. 15.45: Giełda pieniężna z Warszawy i komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Pogadanka dla chorych w szpitalach. 16.05: Gramofon. 16.40: Radjokronika. 17.00: Gramofon. 17.10: Odczyt z Warszawy: „Teofil Lenartowicz jako pieśniarz Mazowsza". 17.35: Kącik młodych wykonawców. 18.05: Koncert z Warszawy: pieśni dla dzieci. 18.50: Rozmaitości, komunikaty. 19.00: Rzeczy ciekawe. 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Reguła. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton z Warszawy: „Na widnokręgu". 20.15: Muzyka lekka z Warszawy. 21.55: Feljeton z Warszawy: „Na zamkach orawskich i dalej". 22.10: Koncert szopenowski z Warszawy. 22.40: Dodatek do dziennika radjowego. 23.00: Retransmisje zagraniczne. 24.00: Hejnał.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków, ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kwartalnik socjalistyczny Nr. 1	2.—
Kalendarzyk Młodego Robotnika	.60
Śpiewnik Młodego Robotnika	.80
Kanitz: Bojownicy jutra (podstawy socjalistycznego wychowania)	1.50
Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Sądy pracy	2.40
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja pracy	4.—
Porczak: Dyktator Piłsudski i Piłsudczycy	1.50
Porczak: Piatiletka sanacyjna	.50
Porczak: Walka o Demokrację	1.50
Kornicki: Zredukowani (epopeja robotnicza)	.80
Szkolnictwo w obliczu katastrofy	1.—
Z. N. M. S. Historja, ideologja i zadania	.50
Socjalizm. Zarys bibljograficzny i metodyczny	3.—
Fotografja Daszyńskiego	1.—
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologia partji politycznej	2.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.